



# The Holy See

---

## *MESSAGGIO URBI ET ORBI DI SUA SANTITÀ BENEDETTO XVI*

**NATALE 2006**

*Salvator noster natus est in mundo*” (Mszal Rzymski)

“*Ziemia ujrzała swego Zbawiciela!*” Tej nocy znów usłyszeliśmy w naszych kościołach wieść, która, choć przemijają wieki, jest wciąż nowa. Ta niebiańska wieść wzywa do wyzbycia się lęku, zwiastuje bowiem „radość wielką, która będzie udziałem całego narodu” (Łk 2, 10). Jest to pełna nadziei nowina, która głosi, że ponad dwa tysiące lat temu tej nocy, „w mieście Dawida narodził się Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (por. Łk 2, 11). Jak wówczas pasterzom, którzy nocowali na wzgórzu betlejemskim, tak dzisiaj nam, mieszkańcom całego świata, Anioł powtarza: „Narodził się wam Zbawiciel! Pójdźcie pokłonić się Panu!”

Czy „Zbawiciel” znaczy jednak coś jeszcze i jaką ma wartość *dla człowieka trzeciego tysiąclecia*. Czy jest jeszcze potrzebny „Zbawiciel” człowiekowi, który dotarł na Księżyc i na Marsa, i usiłuje opanować wszechświat; człowiekowi, który nie stawiając sobie granic wnika w sekrety natury i potrafi odczytać nawet wspaniałe kody ludzkiego genotypu? Czy potrzebuje Zbawiciela człowiek, który wymyślił przekaz interaktywny w wirtualnym oceanie *internetu*, i dzięki współczesnym, zaawansowanym technologiom multimedialnym przekształcił Ziemię, wielki wspólny dom, w małą globalną wioskę? Człowiek dwudziestego pierwszego wieku sprawia wrażenie, że jest pewnym siebie i samowystarczalnym panem swojego przeznaczenia, rozentuzjzmowanym twórcą niezaprzeczalnych sukcesów.

Tak się wydaje, ale niestety tak nie jest. Wciąż, w epoce niepohamowanego dobrobytu i konsumpcjonizmu, nadal umiera się z głodu i pragnienia, na skutek choroby i biedy. Wciąż istnieją niewolnicy, których się wykorzystuje i pozbawia godności, są ofiary rasowej i religijnej nienawiści, są ci, którzy borykają się z przeszkodami wznoszonymi przez nietolerancję i dyskryminację, naciski polityczne i przymus fizyczny i moralny w wolnym wyznawaniu własnej wiary. Ciała wielu

ludzi i ich bliskich noszą ślady środków rażenia, wojen i innych rodzajów przemocy, w epoce, w której wszyscy mówią o postępie, solidarności i pokoju. A cóż powiedzieć o tych, którzy pozbawieni nadziei, są zmuszeni opuścić własny dom i ojczyznę, aby szukać gdzie indziej warunków życia godnych człowieka? Co zrobić, aby pomóc tym, którzy omamieni przez fałszywych proroków szczęścia, bezbronni w relacjach i niezdolni do podjęcia trwałej odpowiedzialności za własne teraz i jutro, w samotności wchodzą do tunelu prowadzącego niejednokrotnie do uzależnienia od alkoholu albo narkotyków? Co myśleć o tych, którzy wybierają śmierć, wierząc, że sławią życie?

Czy można nie słyszeć, że właśnie z głębin tej ludzkości, rozbawionej i zdesperowanej, wznosi się przejmujące wołanie o pomoc? Jest Boże Narodzenie: dziś spływa na świat „światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka” (J 1, 9). „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” – ogłasza Jan ewangelista (1, 14). Dziś, właśnie dziś, Chrystus ponownie przychodzi „do swoich”, a temu, kto Go przyjmuje, „daje moc, aby się stał dzieckiem Bożym”; ofiaruje zatem możliwość ujrzenia chwały Bożej i radosnego udziału w Miłości, która w Betlejem dla nas stała się ciałem. Dziś, również dziś, „nasz Zbawiciel przyszedł na świat”, bo wie, że Go potrzebujemy. Pomimo różnorodnego postępu istotą człowieka jest to, co zawsze: *wolność zawieszona pomiędzy dobrem i złem, pomiędzy życiem i śmiercią*. W głębi duszy, którą Biblia nazywa „sercem”, człowiek zawsze potrzebuje zbawienia. Być może w aktualnej epoce postmodernistycznej jeszcze bardziej potrzebuje Zbawiciela, ponieważ społeczność, w której żyje, stała się bardziej złożona i bardziej zdradliwe niebezpieczeństwa grożą jego integralności osobowej i moralnej. Któż może obronić go, jeśli nie Ten, który kocha go tak dalece, że ofiarował na krzyżu swojego jednorodzonego Syna jako Zbawiciela świata?

„*Salvator noster*”, Chrystus jest Zbawicielem także współczesnego człowieka. Kto w sposób przekonujący sprawi, by to przesłanie nadziei rozbrzmiewało w każdym zakątku Ziemi? Kto dołoży starań, aby było uznawane, szanowane i popierane integralne dobro osoby ludzkiej, jako warunek pokoju, w poszanowaniu godności każdego mężczyzny i każdej kobiety? Kto pomoże zrozumieć, że przy dobrej woli, dzięki roztropności i umiarkowaniu można uniknąć zaostrzenia się sporów i, co więcej, znaleźć sprawiedliwe ich rozwiązanie? W tym świątecznym dniu, z żywym niepokojem myślę o regionie Bliskiego Wschodu, w którym panują niezliczone i poważne kryzysy i konflikty, i życzę, aby dostrzegł perspektywy sprawiedliwego i trwałego pokoju, z poszanowaniem nienaruszalnych praw narodów, które go zamieszkują. W ręce Boskiego Dziecięcia składam oznaki podejmowania na nowo dialogu pomiędzy Izraelczykami i Palestyńczykami, którego świadkami byliśmy w ostatnich dniach, oraz nadzieję na jego rozwój. Ufam, że po wydarzeniach, które przyniosły tak wiele ofiar, zniszczenia i niepewności, ostanie się i będzie się rozwijał demokratyczny Liban, otwarty na innych w dialogu kultur i religii. Apeluję do tych, w których rękach leży los Iraku, aby ustała okrutna przemoc, która wykrwawia ten kraj, i by była zapewniona każdemu mieszkańcowi normalne życie. Proszę Boga, aby w Sri Lance, walczące stronnictwa dały posłuch pragnieniu ludów, by przyszłość była braterska i solidarna; by w Darfurze i wszędzie w Afryce ustały bratobójcze konflikty i by szybko zaleczono otwarte rany tego kontynentu, by

umacniały się procesy prowadzące do pojednania, demokracji i rozwoju. Niech Boże Dziecię, Księżę pokoju sprawi, aby wygasły zarzewia napięć, które czynią niepewną przyszłość innych części świata, Europy, czy Ameryki Łacińskiej.

„*Salvator noster*”: oto nasza nadzieja; oto przesłanie, które Kościół głosi w dzisiejszym dniu Bożego Narodzenia. Poprzez Wcielenie, przypomina Sobór Watykański II, Syn Boży w pewien sposób zjednoczył się z każdym człowiekiem (por. GS, 22). Dlatego też Narodzenie Głowy jest także narodziem ciała, jak powiedział Papież Leon Wielki. W Betlejem narodził się lud chrześcijański, mistyczne Ciało Chrystusa, w którym każdy członek jest wewnętrznie zjednoczony z innymi w pełnej solidarności. *Nasz Zbawiciel narodził się dla wszystkich*. Powinniśmy głosić Go nie tylko słowami, ale także całym naszym życiem, dając światu świadectwo jako wspólnoty zjednoczone i otwarte, w których króluje braterstwo i przebaczenie, gościnność i wzajemna służba, prawda, sprawiedliwość i miłość.

Wspólnota zbawiona przez Chrystusa. Oto prawdziwa natura Kościoła, który karmi się Słowem i Jego Ciałem eucharystycznym. Jedynie wtedy, gdy Kościół doceni na nowo dar otrzymany, może dawać wszystkim świadectwo o Chrystusie Zbawcy; czyni to z entuzjazmem i zapałem, w pełni respektując każdą tradycję kulturową i religijną; czyni to z radością, wiedząc, że Ten którego obwieszcza *nie ujmuje nic z tego, co jest prawdziwie ludzkie*, ale wiedzie je ku pełni. Prawdę mówiąc, Chrystus przychodzi, aby zniszczyć jedynie zło, jedynie grzech; wszystko inne uwzniośla i doskonali. Chrystus nie zbawia nas od naszego człowieczeństwa, ale przez nie; nie zbawia nas *od świata*, ale przyszedł *na świat*, aby świat był przez Niego zbawiony (por. J 3, 17).

Drodzy bracia i siostry, gdziekolwiek jesteście, niech dotrze do was to orędzie radości i nadziei: *Bóg stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie*, narodził się z Maryi Dziewicy i na nowo rodzi się w Kościele. To On przynosi wszystkim miłość Ojca niebieskiego. *To On jest Zbawicielem świata!* Nie lękajcie się, otwórzcie serca, przyjmijcie Go, aby Jego królestwo miłości i pokoju stało się wspólnym dziedzictwem wszystkich. Szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia!

© Copyright 2006 - Libreria Editrice Vaticana

---

©Copyright - Libreria Editrice Vaticana